GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek **Nro. 102.** 26. Czerwca 1817.

Wiadomości kraiowe.

Że Lwowa. — Oto iest (*przyrzeczona w przeszłym numerze gazety naszey*) dziękczynna mowa JW. Prymasa Królestw Galicyi i Lodomeryi, miana podczas zagaienia Seymu d. 16. b. m. Czerwca:

Między uroczystemi czynnościami, które dobru Kraiu za zasadę służą, nie ma zapewne ważnieyszey, iak ta, którąśmy teraz wykonali, ale nie ma także świetnieyszych uczuciow nad te, któremi przy niey przeięte mi byliśmy.

Przyrzekliśmy wierność Nayiaśnieyszemu Cesarzowi i Królowi, Panu naszemu; — Monarsze, którego pobożność, stałość, rzetelność, od wszystkich Głów ukoronowanych Europy, i ich Ludów iest znana i poważana; — Monarsze, którego sprawiedliwość wszystkie dzieła iego ogłaszaią, a która się w Kraiach, na które się łagodne berło Jego rozciąga, w prawach od Niego danych, okazuie; — Monarsze, którego oycowskiey łasce i bezprzestannym staraniom, utwarzanie, utrzymywanie i pomnażanie tylu, do dobra powszechnego dążących ustanowień, a między niemi szczególnie odrodzenie Stanów naszych winni iesteśmy. Z wdzięcznością dowód ten łaski Pana i Monarchy naszego odbieraiąc, szanuiemy wielki ten dar Jego, i znayduiemy w nim nowy powód do naszego ku Niemu przywiązania i synowskiey miłości.

Przyrzeczenia nasze teraz przed Tronem Monarchy naszego złożone, przeszły do ust z serc naszych, i są imieniem naszym i potomności wykonane.

Utwierdzaią ie święte węzły Religii; na nich zasadza się szczęście i pomyślność kraiowa, a wypełnienie ich tem iest łatwieysze, gdy się względem Domu panuiącego obowiązuiemy, który od naydawnieyszych czasow dobrocią Swiatu znaną, równie mądrze, iak łagodnie Narodami rządzi; względem Monarchy, którego serce oycowskie do wszystkich swych poddanych, iak swych dzieci, równą miłością iest przywiązane, i wszystkich bez różnicy Narodu chce mieć szczęśliwemi. Życzeniom tego naylepszego Oyca Kraiu odpowiadać, wszystko, cokolwiek do dobra i pożytku ogólnego należy, złączonemi siłami działać i utrzymywać, powinno bydź, i będzie naywiększym naszym usiłowaniem.

Obiecuiemy to w przytomności Waszey Jaśnie Wielmożni Kommissarze Cesarza i Pana nayłaskawszego naszego, którym Zastępstwo Osoby Jego przy wprowadzeniu Stanów Kraiu naszego, i otworzeniu Seymu iest powierzone. Zastępstwo to, iest naymocnieyszym dowodem ufności Monarchy w Was położoney, a razem i cnoty Waszey. W mowie Twoiey Jaśnie Wielmożny pierwszy Kommissarzu, którąśmy w tem świetnem Zgromadzeniu słyszeli, nie można było nie spostrzedz tych przymiotów duszy i serca, z których w całem zasług pełnem Twem życiu znany, powszechny sobie szacunek zjednałeś. — Szacunek ten powiększyłeś przez prace Twe, przed zaczęciem i przy otwarciu Seymu naszego podięte, i nowego prawa do wdzięczności Twych Współziomków nabyłeś.

Jaśnie Wielmożni Kommissarze! Słyszeliście przyrzeczenia, tu od nas zrobione; widzieliście, z iakiemi uczuciami czynności tey dopełniliśmy. — Was więc prosiemy, abyście nayszczersze zapewnienia nayżywszey naszey wdzięczności dla naylepszego Monarchy naszego, tudzież hołd naszey wierności, naszego naygłębszego uszanowania przed Tronem Jego złożyli.

Wiadomości zagraniczne.

Brazyliia.

Gazety Londyńskie z dnia 3. Czerwca, umieściły następuiące pisma rewolucyynego Rządu Prowincyi Pernambukskiey:

Zdanie sprawy o rewolucyi w mieście Recise, w Prowincyi Pernambuco, zaszłey d. 6. Marca:

„Wiarołomny Wielkorządca chcąc zastawić sidła na prostotę naszą, ogłosił dnia 5go t. m., iż iest szczerym przyiacielem mieszkańców w Pernambuco, i wszystkim sprzyia. Zdradzieckie te słowa napisał tem samem pió-

rem, którem w taynym swoim gabinecie ukończył listę osób, maiących bydź oddanemi w ręce katowskie; listę Brazyliyczków różnego stanu, odważnych mężów, nayzacnieyszych Officerów woyska, słowem, młodzieńców naywięcey obiecuiących, i ludzi posiadaiących nayznakomitsze zasługi. Zaświtał nareszcie poranek d. 6. Marca, w którym więzienia wielu zacnymi patryotami zapchane, a rodziny ich w smutku i łzach pogrążone bydź miały. Zwołał Wielkorządca Radę woienną, złożoną z Officerów, zawistnych naszey sławie, a wraz z nimi podpisawszy okrutny wyrok tylu niewinnych ofiar, wysłał zaraz tych, których za nayzdatnieyszych uważał, ażeby rozkaz iego do skutku przywiedli. Jedni pobiegli do szałasów, drudzy do prywatnych domów. Napełniono wszystkie więzienia; zaczęto iuż ie otwierać, dla wygubienia zacnych naszych patryotów iednego po drugim. Dowiedli iednak ziomkowie, ile ich dobro Oyczyzny obchodzi. Odważny Kapitan posyłaiąc w piekielne krainy celnieyszego Ajenta tey nayniesprawiedliwszy exekucyi, dał wszystkim hasło, ażeby powinność swoią wypełnili. Lud wziął się do broni, a dwugodzinny przeciąg czasu był dostatecznym do zaczęcia i ukończenia rewolucyi, która bardziey uroczystością pokoiu, aniżeli woienną wrzawą bydź się zdawała, i która oczywiście dowodzi, że cały ten wypadek był zrządzeniem Opatrzności i błogosławieństwem Wszechmocnego. Były Wielkorządca usunął się do twierdzy Bram, gdzie rozumiał, iż bezpiecznie schronić się potrafi; lecz znalazł tam więzienie dla siebie i orszaku swoiego. Proponował układy, które dnia 7go o godzinie 6tey z rana z nim zawarto. Odtąd publiczny porządek został przywrócony; nie słyszano innych okrzyków, prócz radośnych i godnych dnia, w którym liczny Naród prawa swoie odzyskuie; niemasz dotąd naymnieyszey niespokoyności lub powodu do uskarżania się. — Dnia 8go ustanowiono tymczasowy Rząd, złożony z 5ciu osób różnego stanu. Odbywa ón ciągle swoie posiedzenia. Pierwszym iego celem było, aby ziomków naszych, Portugalczyków, objaśnił względem obawy i nieufności, iakie w ich umysł stronnicy tyrannii wpoili; przyymuiemy ich bowiem z otwartemi rękami; zasłaniamy ich rodziny, osoby i własność od wszelkiego naruszenia, i nadaiemy im nierównie większą, aniżeli była dawniey, wolność w handlu lub interessach; słowem, ogłaszamy publicznie, iż odtąd nie będzie żadney różnicy między Brazyliyczykiem i Europeyczykiem, i że ich uważać będziemy za rodzinę, maiącą iednakowe prawo do powszechnych dostatków Prowincyi naszey. Dnia 9go odbywało się wszystko w ciągłym duchu iedności i powszechney spokoyności, a Lud nie postrzegł inney odmiany, prócz naywiększey troskliwości Rządu względem środków domowego i zewnętrznego bezpieczeństwa; rozdał Rząd ster nayważnieyszych interessów Wydziałom swoim, których Członkami są nayzdatnieysze osoby, a przez to obrady swoie zupełnie popularnemi uczynił. Tegoż dnia trwały posiedzenia Rządu do północy, dla przysposobienia wyroków, które dziś wydano. Nayważnieyszemi z nich są te, które publicznych Urzędników na ich mieyscach potwierdzaią; nikogo z nich nie usunięto. Zmieniono dotychczasowy styl Kancellaryi, kazano osobom rządowym dawać tylko tytuł: Wać-Pan, zniesiono niektóre podatki, widocznie niesprawiedliwe i uciążliwe, a nie przynoszące korzyści Narodowi. Taki iest nasz polityczny i cywilny stan w dniu 10. Marca roku 1817. Niech żyie nasz Kray! Niech żyią długo patryoci! a tyranniia niech zginie na zawsze!

Odezwa Rządu w Pernambuco.

W teraźnieyszym stanie rzeczy poczytuie Rząd tymczasowy za rzecz przyzwoitą, aby zakazał wyiazdu osób i wywożenia ich maiątków, coby publiczną sprawę osłabić mogło; chcąc zaś otrzymać pewnieysze zabezpieczenie się od wszelkiey napaści, iakąby Dwór w Rio-Janeiro przeciwko osobom lub własności tego Kraiu, mógł przedsięwziąć, wydał następuiący wyrok: »Artykuł 1.) Żaden mieszkaniec tego Kraiu nie może go opuszczać bez pozwolenia Rządu. Art. 2.) O takowe pozwolenie trzeba zanieść prośbę do Wydziału Sekretaryatu, który, gdy na to zezwoli, przyzwoity paszport wydanym będzie. Art. 3) Wszyscy, którzyby bez pozwolenia wyieżdżali, podpadną karze zabrania własności ich na Skarb; spisany w tey mierze inwentarz, oddanym będzie wyznaczoney od Rządu Kommissyi. Art. 4.) Jeżeli właściciel w przeciągu roku nie powróci, prowizya od zabraney mu własności, wypłaconą będzie do publicznego Skarbu, i użytą na obronę Kraiu. Art. 5.) Patryoci, którym Rząd da takowe zlecenie, dopełniać go będą, dopóki inne urządzenie nie wyydzie. Art. 6.) Kładzie się ambargo na wszelką w tym Kraiu własność, należącą do Rządu Portugalskiego; służyć ona będzie na zabezpieczenie własności naszych Obywateli, którąby Rząd ten mógł zatrzymać. Art. 7.) Dla dowiedzenia się o takowey własności, zapisane będą w Izbie skarbowey zeznania patryotów, maiących ią w

swoim ręku; w przypadku zataienia prawdy, cały ich maiątek będzie zabranym; iedną połowę iego dostanie donosiciel, a drugą Skarb. Art. 8.) Zeznanie to ma bydź uczynionem w przeciągu 15 dni po ogłoszeniu ninieyszego wyroku. Art. 9.) Wyznacza się do tego osobny Urząd. Art. 10.) Zatrzymanie własności Portugalskiey dopóty trwać ma, dopóki Rząd Portugalski używać będzie środków przeciwko wolności i własności ziomków naszych.

Rząd w Pernambuco posłał listy do Rządów Angielskiego i Amerykańskiego, względem rozpoczęcia z niemi związków handlowych. Wydał także następuiącą odezwę:

Mieszkańcy w Pernambuco! Bądźcie spokoyni; pokóy panuie w stolicy. Lud i st kontent. Niemasz żadney rożnicy między Brazyliyczykiem i Europeyczykiem. Wszyscy uważaią się za braci. Rząd prowincyonalny czuwa nad szczęściem waszem. Pobłogosławi Opatrzność świętym zamysłom. Będziecie uwolnieni od ogromnych ciężarów, pod któremi dotąd stękaliście; zbierać będziecie owoce prac waszych. Wspieraycie nas radami waszemi, które z wdzięcznością przyymiemy. Oczekuie ich Oyczyzna, równie iak pracowitości waszey w uprawie roli. Bogaty Naród iest zawsze potężnym; Kray nasz iest wspólną naszą matką; iesteście iey synami, potomkami walecznych Luzytańczyków. Jesteście Portugalsko-Amerykańskimi Brazyliyczykami i Mieszkańcami w Pernambuco. — Działo się w domu Rządu prowincyonalnego dnia 12. Marca 1817.

(Podpisani) Martines, Montenegro, Aracigo, Mendoxa.

Do miasta Angielskiego Liverpool nadeszły listy z Bahii czyli St. Salvador, pod d. 27. Marca, donoszące, iż baczność tamecznego Wielkorządcy, Hrabiego Areos, zapobiegła rozszerzeniu się rewolucyi do tey Prowincyi. Wydał wspomniony Wielkorządca rozkaz, ażeby wszystkie podeyrzane okręty, zbliżaiące się do portu, ściśle przeglądano; dnia 15. Marca pokazał się w zatoce okręt, na którym był Xiądz z 6 innemi osobami, wysłanemi, iak się dowiedziano z Pernambuco i maiącemi odezwy i t. d., zachęcaiące mieszkańców do rewolucyi. Wielkorządca kazał natychmiast tych ludzi uwięzić, i zabrał im papiery. Jedni mówią, że ich zaraz stracono, a drudzy, że ich odesłano do Rio-Janeiro. Utworzył potem Wielkorządca milicyę w Bahii, złożoną po większey części z Europeyczyków, i osadził nią zamki, bo więcey może ufać Europeyczykom, aniżeli kraiowcom. Cały pułk piechoty miał popłynąć na kilku okrętach do Pernambuco, dla trzymania tamecznego portu w zamknięciu; iazda zaś będąca w Bahii, ruszyła do Powiatu Alagoas. Biegała także w Liverpoolu pogłoska, iż podobna rewolucya wybuchnęła w okolicach Seary, w stronie północney Pernambuco. Mówią oraz o odebraney z Pernambuco wiadomości pod dniem 29. Marca, iż tameczni mieszkańcy błąd swóy poznaią, i bardzo są smutnemi; że wielu żołnierzy ucieka z woyska, które zaczęło rewolucyę, lubo płacę ich w tróynasób powiększono. Inna znowu wieść niesie, iż rewolucya wybuchnęła także w okolicach Maraibo i Rio-Grande. Listy z Maranbay pod dniem 11. Kwietnia donoszą o przybyciu tam blisko 80 osób, które umknęły z Pernambuco.

Odebrane dotąd w Londynie wiadomości o stanie rzeczy w Brazylii, są tak niedokładne, iż ieszcze nie można nic stanowczego powiedzieć o wybuchłey w Pernambuco rewolucyi. Niektóre Gazety Angielskie uważaią ią za powstanie Ludu, wzniecone przez pewnego awanturnika, nazwiskiem Martines, i bliski iey koniec obiecuią; ten człowiek bowiem ma iuż w pogotowiu okręt, na którym chce umknąć z zabranemi skarbami Królewskiemi, a swoich ziomków porzucić. Powodem do tego mniemania iest list, który pewny Portugalczyk, mieszkaiący w Londynie, podał do Gazety the Thimes, i w którym broni Rządu w Rio-Janeiro, a wystawia Martinesa za kupca bankruta i hultaia. Tymczasem wcale odmienne są wiadomości, które okręt Jane odebrawszy prosto z Pernambuco udzielił statkowi pocztowemu Lizbońskiemu Duke of Kent, a które do pierwszych dni Kwietnia dochodzą. Podług nich, Martines intrygami i hoynością przeciągnął wielu royalistów na swoię stronę. Przeszło 3.0 royalistów popłynęło z Pernambuco do Rio-Janeiro, co bynaymniey nie wróży rychłego przywrócenia spokoyności. Wreszcie oba pułki stoiące osadą w Pernambuco, były głównemi sprężynami tey rewolucyi. Niez go atoli Rząd Portugalski nie zaniechał dla zaradzenia złemu. P. Ward, Poseł Angielski, donosi z Lizbony pod d. 18. Maia, o odebraney od Don Miguel Forlaz wiadomości, iż fregata i bryg miały niezwłocznie wpłynąć dla trzymania portu Pernambuco w zamknięciu. Nic także do początku Kwietnia nie wiedziano o podobnych rozruchach w Bahii; ale też z drugiey strony żaden okręt kupiecki ieszcze z tamtąd nie przybył.

Ameryka Hiszpańska.

Gazeta dworska wychodząca w Rio-Janeiro, umieściła urzędową wiadomość od Jenerała Lecor o spokoynem d. 20. Stycznia zaięciu Monte-Video. Urzędnicy mieyscy wyszli na prz ciw niemu i oddali mu klucze od miasta. Hrabia Viana dowodzi eskadrą Portugalską pod Monte-Video.

Jenerał powstańców w południowey Ameryce Hiszpańskiey, St. Martin, który zaiał Chili, stanąwszy na czele dragonii, walecznością swoią rozstrzygnął zwycięztwo pod Chachabuco nad woyskiem Królewskiem. Tak się zmordował, iż upadł z konia i był poczytany za umarłego. Urodził się on w Paraguay; le z służył w woysku Hiszpańskiem pod dowództwem Jenerałów Solano i la Romana; roku 1811 udał się w stopniu Podpułkownika przez Angliię do Ameryki. Jenerał O'Higgins, drugi Dowodca powstańców w Chili, urodził się w tamecznym Kraiu. Oyciec iego był dawn ey Wice-Królem Peru, i pochodzi z rodziny Irlandzkiey.

Ludności w Peru rachuią blisko półtora miliiona dusz, w Chili blisko miliion, trzeź w Buenos-Ayres, a w Nowey Grenadzie blisko 2 miliiony.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Gazety Londyńskie zawieraią następuiący wypis listu z Filadelfii pod dniem 11. Maia: „Jenerał Lallemand przybył ze Smyrny pod nazwiskiem Jenerała Cotting do Bostonu; Caulaincourt do Nowego Orleanu, a Cobbet do Nowego-Yorku. Kongres północney Ameryki postanowił rozpocząć ze wszystkiemi Mocarstwami układy względem zupełnego zniesienia handlu niewolnikami, i kosztem rządowym założyć osadę wolnych kolorowych ludzi w Sierra-Leona, lub też na brzegach Afrykańskich.

Wielka Brytaniia.

Gdy Lord Castlereagh oddał w Izbie niższey worek napełniony papierami względem zdradzieckich zamysłów, wniósł, ażeby dla dłuższego zawieszenia aktu Habeas-Corpus, udzielono ie tym samym osobom, które niedawno tayny Wydział składały. Spierano się potem o liczbę Członkow Wydziału; niektórzy żądali, żeby do 21 dawnych osób, przydano ieszcze drugie tyle nowych. Przyięto nareszcie liczbę proponowaną przez Lorda Castlereagha, a to większością 126 kresek, przeciwko 66. — W Izbie wyższey, Lord Sidmouth podał (*umieszczone w przeszłym numerze gazety naszey*) Poselstwo, i podobny uczynił wniosek.

Wniesiono w Izbie niższey, ażeby stosownie do Poselstwa Królewskiego, wyznaczono Panu Abbot, byłemu Mowcy Izby, a teraz Lordowi Colchester, 4000 funt. szter. (40,000 ZR.) dożywotnicy pensyi roczney, a po iego śmierci 3000 funt. szterl. (30,000 ZR.) takieyże pensyi naystarszemu iego synowi. Ani wątpić, iż Izba na to zezwoli. Oświadczyła iednak, że do niey, nie zaś do Ministrów należy podanie wniosku w tey mierze.

Daniia.

Duńska gazeta rządowa ogłosiła traktat pokoiu między Daniią a Hiszpaniią, przez Posła Duńskiego, taynego i konferencyynego Radcę P. Burke, i Posła Hiszpańskiego Hrabiego Fernan-Nunez, zawarty w Londynie ieszcze dnia 14. Sierpnia 1814 w 10ciu artykułach. Według tego traktatu; stosunki pokoiu i przyiaźni między obydwoma Mocarstwy w roku 1808 przerwane, do dawnego stanu są przywrócone. N. Król Duński nie uznaie w Państwie Hiszpańskiem i we wszystkich do niego należących posiadłościach, żadnego innego prawego Króla, iak N. Ferdynanda VIIgo, i prawych Następców i Potomków iego. Wszystkie stosunki handlowe przywracaią się do dawnego stanu; zaś względem oddania lub powrócenia wartości okrętów Duńskich, któreby może w portach Hiszpańskich zatrzymanemi były, maią przyiacielskie układy nastąpić. Ponawiaią się z resztą wszystkie dawnieysze traktaty, a szczególniey taiemna umowa z roku 1757go.

Królestwo Polskie.

Dnia 20. Czerwca obchodzono w Warszawie uroczyście rocznicę ogłoszenia Królestwa Polskiego. Na placu Saskim stało uszykowane woysko wszelkiey broni, i wzniesionym był ołtarz, po stronach którego stały przeznaczone przez N. Cesarza i Króla Alexandra dla wszystkich pułków woyska Polskiego Krzyże, kielichy, ornaty, słowem wszelkie duchowne naczynia, iakich Kapłani pułkowi do Mszy i do każdey inney posługi duchowney potrzebuią. Xiądz Biskup Zambrzycki poświęcił ie po odprawioney Mszy, i zaintonował przy huku dział pochwalny himn Ambrożego. Wieczorem było w teatrze narodowym bezpłatne widowisko i całe miasto oświecono.